



Rok IV.

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

PAŃSTWO
GIMNAZJUM MĘSKIE
I. KRASZEWICKI
ul. Białej - Nowakiej

Lublin, Luty 1932 r.

T R E Ś Ć.

Część urzędowa.

A. (Zarządzenia ogólne).

Pozycja	Str.
Okólniki do P. P. Inspektorów Szkolnych, dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych oraz ogółu Nauczycielstwa w okręgu:	
5. w sprawie wycieczek szkolnych do Krakowa	30
6. w sprawie podręcznika „Higjena Szkolna”	31
Okólniki do Dyrekcji państwowych szkół średnich ogólnokształcących zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych w okręgu:	
7. w sprawie opłat szkolnych i taksy administracyjnej	31
8. w sprawie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego funkcjonariuszy państwowych i samorządowych	32
9. Ruch służbowy	32
10. Komunikaty	34

Część nieurzędowa.

11. L. K. — Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie	35
U. A. — Komisja Regionalistyczna T. P. N.	38
D. M. — Komisja Przyrodnicza T. P. N.	39
W. Y. — Komisja Filologiczna T. P. N.	39
I. K. — Komisja Historyczna T. P. N.	40
W. S. — Komisja Filozoficzna T. P. N.	41
K. I. — Działalność wydawnicza T. P. N. w Lublinie	41
Józef Maż. — Z organizacji i metodyki ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej	43
Przegląd prasy codziennej i pedagogicznej	46
Komunikaty	50
Nowe wydawnictwa	55
Ogłoszenia	55
Załącznik. Skorowidz Dz. Urzęd. za rok 1931.	

I. CZĘŚĆ URZĘDOWA.

OKÓLNIKI do P. P. Inspektorów Szkolnych, Dyrekcji państw. i pryw. szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych, oraz ogółu Nauczycielstwa w okręgu:

5.

w sprawie organizowania wycieczek szkolnych do Krakowa
z dnia 20/I-1932 r. Nr. I. WF. 374/32.

Ze statystyki ruchu wycieczkowego w Krakowie wynika, że wycieczki szkolne, przybywają do Krakowa najczęściej w miesiącach maju i czerwcu.

Nadmiar wycieczek w tym czasie (ponad 2000 osób dziennie!) powoduje, że młodzież zwiedza Kraków i jego zabytki w największym tłoku, często bardzo zmęczona daleką podróżą, upałem i pragnieniem, jak również niewygodnym noclegiem (o ile go wogóle znajduje) i długim wyczekiwaniem na posiłek w przepelnionych jadłodajniach.

Zwiedzanie miasta w takich warunkach mija się z celem, młodzież bowiem nie zwraca uwagi na objaśnienia oprowadzających wycieczki. Strata czasu, oraz trudy i wydatki, związane z wycieczkami, nie stoją wtedy w żadnym stosunku do wymienionych z wycieczek korzyści.

Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie (Aleja 3 Maja — Oleandry) mogący pomieścić dziennie 218 osób, nie może w okresie miesięcy letnich zaspokoić potrzeb wszystkich, zgłaszających się na nocleg, podczas gdy w innym czasie z braku wycieczek—stoi pustką. W rezultacie—schronisko to, obliczone na 27 tys. osób w ciągu roku (przez 3 doby na każdą wycieczkę) udzieliło w ub. roku zaledwie 4 302 noclegów, t. j. niespełna 18%.

Ponieważ i w b. r. grozi podobnie nieracjonalne wykorzystywanie Domu Noclegowego, byłoby pożądane, by szkoły mające w projekcie wycieczki do Krakowa, przystąpiły do ich zorganizowania już w czasie najbliższym, nie czekając wiosny.

Pobyt w Domu Noclegowym w zimie nie pociąga za sobą żadnych dodatkowych ciężarów, mimo zwiększonych wydatków na opał, oświetlenie i t. d., młodzież zaś odniesie większą korzyść, gdyż zwiedzi zabytki miasta bez ścisku i nerwowego pośpiechu, widocznego wśród uczestników wycieczek, przybywających do Krakowa w miesiącach letnich.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) St. Lewicki.

CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA

K. O. S. L.

otwarta: wtorki, środy, czwartki i soboty od godz. 4—6.

Czytelnia — od 6—8.

6.

w sprawie podręcznika „Higjena Szkolna”

z dn. 5/II-1932 r. Nr. I. WF. 997/32.

Nakładem firmy M. Arct w Warszawie (Nowy Świat 35) ukaże się w b. r. drugie wydanie zbiorowego podręcznika p. t. „Higjena Szkolna”.

Podręcznik ten będzie *gruntownie zmieniony, rozszerzony i bogato ilustrowany.*

Ze względu na wielkie znaczenie i wyjątkową wartość wymienionego dzieła dla szkolnictwa, Panom Inspektorom Szkolnym i Dyrekcjom państwowych szkół wszelkich typów *polecam*, zaś Dyrekcjom szkół prywatnych *zalecam* nabyć je dla bibliotek szkolnych.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) St. Lewicki.

OKÓLNIKI do Dyrekcji państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych w okręgu:

7.

w sprawie opłat szkolnych i taksy administracyjnej

z dnia 29/I-1932 r. Nr. I. K. N. 703/32.

Na zasadzie okólników Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 16 stycznia 1932 r. Nr. II-S. 19619/31, 23067/31 i 23325/31, wyjaśniających i uzupełniających niektóre postanowienia zarządzeń Ministerstwa z dnia 31 sierpnia 1931 r. Nr. II-16919/31 i Nr. 16920/31 oraz z dnia 12 września 1931 r. Nr. III-T. 5944/31 (Dz. Urz. Nr. 9, poz. 104, 105 i 106) zarządzam, co następuje:

1) By umożliwić młodzieży z wychodźstwa uczęszczającej obecnie do szkół państwowych, a pozostającej obecnie pod opieką Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukończenie nauki w państwowych zakładach, należy ją zwolnić w całości od taksy administracyjnej i opłat szkolnych, choćby w ten sposób miała być przekroczona norma zwolnień.

2) Rachunki diet i kosztów podróży nauczycieli państwowych szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli, prowadzących wycieczki przyrodniczo-krajoznawcze, mogą być pokrywane za osobnym zezwoleniem Kuratorjum przez Dyrekcje z tej części funduszu specjalnego „taksa administracyjna”, która pozostaje w dyspozycji szkół. Wnioski w tej sprawie z dołączeniem szczegółowego zestawienia preliminowanych kosztów organizowanej wycieczki winny Dyrekcje nadsyłać Kuratorjum celem uzyskania zezwolenia najpóźniej na miesiąc przed terminem wycieczki.

3) Określona w zarządzeniu Ministerstwa z dnia 31 sierpnia 1931 r. Nr. II-16919/31 rezerwa, przeznaczona na wycieczki, urzędzenia i przybory do zabaw ruchowych, sporty i t. p., wynosi 3% taksy administracyjnej, która pozostaje w dyspozycji szkół (25% ogólnego wpływu).

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) St. Lewicki.

MINISTERSTWO
Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

—o—
Warszawa.

8.

Odpis.

Okólnik Nr. 2

z dnia 8 stycznia 1932 r. (Nr. I R-27/32)

o podatku dochodowym od dodatku mieszkaniowego funkcyjuszów państwowych i samorządowych.

W ślad za zarządzeniem z dnia 9 grudnia 1930 r. Nr. I R-13223/30, zawiadamiam, że Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 30 grudnia 1931 r. Nr. D. V. 9180/2/31 odroczyło na zasadzie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z 1925 r. poz. 411) po koniec roku 1932 pobieranie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcyjuszom państwowym i komunalnym.

Niedobrane na skutek niniejszego zarządzenia kwoty podatku dochodowego zostaną we właściwym czasie umorzone w drodze art. 126 powołanej ustawy. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu przytoczonym wyżej okólnikiem umorzyło podatek dochodowy, niedobrany z tego tytułu w roku 1930.

Naczelnik Wydziału
(—) A. Nowak.

9.

RUCH SŁUŻBOWY.

Ministerstwo W. R. i O. P.

mianowało:

w administracji szkolnej I instancji

1) Michała Edmunda Fuchsa, kierownika 7 kl. publ. szkoły powszechnej im. H. Sienkiewicza w Komarowie, pow. tomaszowskim, prowizorycznym zastępcą inspektora szkolnego w Janowie Lubelskim z dniem 1 stycznia 1932 r. (Nr. BP-R. 434/32 z dn. 15/I-1932 r.).

2) Czesława Górskiego, stałego nauczyciela 7-kl. publ. szkoły powsz. w Międzyrzeczu Podlaskim, pow. radzyńskim, prowizorycznie inspektorem szkolnym w Węgrowie z dniem 1 stycznia 1932 r. (Nr. BP-R. 436/32 z dn. 15/I-1932 r.).

przeniosło w stan nieczynny:

w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

- 1) Jana Serafina, naczelnika Rachuby w VII st. śl. (Nr. O. 29491/31 z dnia 31/XII-1931 r.).
- 2) Jakóba Królikowskiego, księgowego w VII st. śl. (Nr. O. 29494/31 z dn. 31/XII-1931 r.).
- 3) Marjana Jakubińskiego, urzędnika w IX st. śl. (Nr. O. 29492/31 z dnia 31/XII-1931 r.).
- 4) Marjana Wawrykiewicza, urzędnika w X st. śl. (Nr. O. 29496/31 z dn. 31/XII-1931 r.).
- 5) Zygmunta Henkla, urzędnika w X st. śl. (Nr. O. 29493/31 z dn. 31/XII-1931 r.).
- 6) Zofję Kownacką, urzędnika w XI st. śl. (Nr. O. 29495/31 z dn. 31/XII-1931 r.).

w szkolnictwie średnim

- 1) Jadwigę Miłoszeńską, nauczyc. gimn. państw. im. Zamojskiego w Zamościu. (Nr. II, 29431/31 z dn. 30/XII-1931 r.).

Kurator Okręgu Szkolnego

zwolnił z dniem 31 marca 1932 r.

w Kuratorjum Okręgu Lubelskiego

- 1) Juljanę Weronikę Ogarkową, prow. urzędnika w X st. śl. (Nr. O. 176/31 z dnia 19/XII-1931 r.).
- 2) Zofję Salewiczową, prow. urzędnika w XI st. śl. (Nr. O. 175/31 z dn. 19/XII-1931 r.).

przeniósł na własną prośbę:

w szkolnictwie powszechnym z dn. 1 stycznia 1932 r.

- 1) Władysława Jemiołę, nauczyc. 1-klas. publ. szkoły powsz. w Nakliku, pow. biłgorajskim, do 3-kl. publ. szkoły powsz. w Dominowie, pow. lubelskim. (Nr. I. 28202/31 z dn. 16/XII-1931 r.)
- 2) Mieczysławę Gębową, nauczyc. 3-kl. publ. szkoły powsz. w Dominowie, pow. lubelskim, do 1-kl. publ. szkoły powsz. w Nakliku, pow. biłgorajskim. (Nr. I. 27852/31 z dnia 19/XII-1931 r.).

zwolnił:

z dniem 31 grudnia 1931 r.

- 1) Stefanję Łotocką, pozostającą w stanie nieczynnym nauczyc. publ. szkoły powsz. w Wylęgach, pow. puławskim. (Nr. I. 17041/31 z dn. 30/XII-1931 r.).

przeniósł w stan spoczynku:

w szkolnictwie średnim z dn. 31 stycznia 1932 r.
pozostających w stanie nieczynnym:

- 1) Antoniego Godeckiego, profesora gimn. państw. im. W. Jagiełły w Krasnymstawie. (Nr. BP-E. 87/32 z dn. 28/I-1932 r.).
- 2) Kazimierę Godulicz Koziejowską, nauczyc. gimn. państw. im. Zamojskiego w Lublinie. (Nr. BP-E. 106/32 z dn. 28/I-1932 r.).
- 3) Wojciecha Nowosielskiego, nauczyc. gimn. państwowego im. Żółkiewskiego w Siedlcach. (Nr. BP-E. 105/32 z dn. 27/I-1932 r.).

4) Stanisława Łopuszańskiego, naucz. gimn. państw. im. ks. A. Czartoryskiego w Puławach. (Nr. BP-E. 103/32 z dn. 27/I-1932 r.).

5) Annę Kuć Staniszewską, naucz. gimn. państw. im. B. Prusa w Siedlcach. (Nr. BP-E. 104/32 z dn. 26/I-1932 r.).

Sprostowanie.

W n-rze 12 Dz. Urzęd. Kuratorjum z roku 1931 na str. 323 pod l. p. 6 przy nazwisku Lucyny Werewskiej zamiast „nauczyc.”, winno być „kierowniczkę”.

10.

KOMUNIKATY.

W sprawie filmu, przedstawiającego przebieg pracy w Polskim Radjo.

Biorąc pod uwagę zrozumiałe zainteresowanie, jakie wzbudza radjo wśród młodzieży, Polskie Radjo poleciło sfilmowanie całego przebiegu pracy w warszawskim studio oraz w stacji nadawczej w Raszynie. Film ten, pokazując nadzwyczaj ciekawą stronę techniczną radja, zapozna również widzów z wyglądem najpopularniejszych prelegentów radiowych, których głos jest tak dobrze znany najszerszym kołom radiostuchaczy.

Pragnąc młodzieży szkolnej udostępnić oglądanie tego ciekawego filmu, Polskie Radjo zawarło umowę z Wytwórnią Filmową „Film-Studio” celem dokompletowania omawianego filmu (którego czas wyświetlania trwa około 20 minut) szeregiem innych filmów, specjalnie wybranych dla młodzieży i stworzenia w ten sposób 1 1/2 godzinnego kompletnego programu kinowego dla szkół.

Eksploatacji tych filmów podjęła się Wytwórnia Filmowa „Film-Studio” w Warszawie, ul. Niecała 12, która wynajmować je będzie szkołom po cenach niższych, tak, aby je udostępnić jaknajwiększej ilości zakładów naukowych.

Kuratorjum zwraca uwagę p. p. Inspektorów Szkolnych i kierownictw szkół powszechnych na tablice ściennie, jako pomoc szkolną do Elementarza M. Falskiego w wykonaniu artysty-malarza M. Skoczylasa. Wydawnictwo Książnica-Atlas, Lwów, Czarnieckiego 12.

Cena kompletu (18 sztuk) Tablic niepodklejonych zł. 40, podklejonych na płótnie zł. 76. Pojedyncze tablice niepodklejone zł. 2,40., podklejone zł. 4,40.

Okazowy komplet może być przez zainteresowanych obejrany w biurze Kuratorjum.

Nakładem Drukarni Państwowej w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 85, został wydany „Zeszyt do wykresów temperatury, ciśnienia atmosferycznych notowań pogody, kierunku wiatru oraz opadów atmosferycznych”, opracowany przez Zygmunta Dankowskiego. Cena egzemplarza 40 gr.

II. CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

L. K.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Tytuł, widniejący w nagłówku, nie jest w Lublinie czemś nowem i pozabawionem tradycji. Już na początku w. XIX istniało w Lublinie Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk założone 3 maja 1818 r. na zebraniu Rady Obywatelskiej Województwa. Statut tego towarzystwa został zatwierdzony 7 lipca 1818 r. przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za Nr. 2998. Na podstawie tego statutu Towarzystwo działało do roku 1829, w tym roku Towarzystwo poprawiło swój statut, ale działalność jego już wkrótce miała ulec zniweczeniu, w konsekwencji upadku powstania listopadowego. Celem Towarzystwa było szerzenie oświaty szczególnie na prowincji, przez zakładanie szkółek elementarnych, wydawanie dzieł wzorowych, napisanych przez członków Towarzystwa i popieranie innych prac literackich. W roku 1826 Towarzystwo liczyło 34 członków czynnych i 23 honorowych. Wśród członków czynnych obok nazwisk takich jak prezes Owidzki Joachim, Smolikowski Andrzej viceprezes, Puchała Kazimierz sekretarz, obok nazwisk takich członków jak Baranowski Antoni, Baranowski Ignacy, Dębowski Leon, Grabowski Stanisław, Świdziński Piotr i wielu jeszcze innych, należy wspomnieć przedewszystkiem nazwisko Franciszka Zabłockiego, dawnego protokulanta Komisji Edukacji Narodowej i głośnego komedjopisarza, a wtedy proboszcza z Końskowoli; wśród członków honorowych, takich jak Stanisław Potocki, Koźmian Kajetan, Małachowski Józef, jaśnieje przedewszystkiem nazwisko Stanisława Staszica, radcy stanu i prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Jak z tej krótkiej wzmianki można wnosić, celem Towarzystwa było szerzenie oświaty sposobami, które dzisiaj rozwija Macierz szkolna, choć daje się wyczuć także chęć naśladowania Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Niedługo po upadku powstania listopadowego, bo już w r. 1832 Towarzystwo przestało istnieć.

W czasach późniejszych istniały także próby stworzenia podobnej instytucji. W archiwum Towarzystwa teologicznego w Lublinie znajduje się statut Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które założyli dr. Jaworowski, ks. Władziński i H. Wiercieński, ale działalność tego Towarzystwa skończyła się na zatwierdzeniu statutu w dniu 18 maja 1923 r. Z budowy statutu można wnosić, że miało ono na celu szerzenie oświaty przez organizowanie szkółek, wobec więc działalności odrodzonego państwa traciło istotny swój sens.

Oba dotychczasowe towarzystwa, noszące tytuł Przyjaciół Nauk, były raczej towarzystwami oświatowemi i ściślej towarzystwami przyjaciół oświaty (ludowej czy powszechnej) mogłyby być nazwane, towarzystwa naukowego dotąd nie było. Prawda, Towarzystwa takie jak Towarzystwo Lekarskie i Towarzystwo Prawnicze mają na celu popieranie nauk swej specjalności, nie wychodzą jednak poza ramy sprawozdań naukowych na swych zebra-

niach; podobnie Towarzystwo Historyczne, którego oddział lubelski urządza zebrania z samodzielnymi referatami naukowymi, na terenie Lublina tylko w tej formie popiera badania naukowe, z charakteru swego — jako oddziału — nie podejmuje żadnych wydawnictw.

Nic więc dziwnego, że w Lublinie dawał się odczuwać brak instytucji, któraby przyszła z pomocą coraz to liczniej Lublin zapewniając osobom poświęcającym się samodzielnej pracy naukowej. Nie może tej luki wypełnić Uniwersytet Lubelski, bo ten jest przede wszystkim szkołą a dopiero obok tego, jak zresztą każdy Uniwersytet, może popierać te lub owe poczynania naukowe.

Utworzenie jednak Towarzystwa w jego dzisiejszej formie poprzedziły próby raczej doraźne, ku którym znów dawały powód obchodzone uroczystości rocznice. Pierwszą taką próbą, której celem było godne naukowe uczczenie rocznicy Komisji Edukacji Narodowej i Stanisława Konarskiego, był Komitet 150-lecia śmierci Stanisława Konarskiego i Komisji Edukacji Narodowej, założony w r. 1922. Rezultatem prac tego Komitetu było wydanie „Pierwiastkowych przepisów pedagogicznych Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773 - 1776” w opracowaniu dr. Zygmunta Kukulskiego, urządzenie uroczystej akademii w dn. 28 października 1923 r. i wreszcie wobec zbliżającej się 100-nej rocznicy śmierci Stanisława Staszica wyłonienie odpowiedniego komitetu. Komitet ten miał się stać drugim etapem ku zorganizowaniu obecnego Towarzystwa. Komitet Obchodu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica zawiązał się 13 czerwca 1924 r. i rozpoczął na szerszą skalę pracę wydawniczą, która miała przysporzyć dochodów Komitetowi, bo celem Komitetu stało się już nietylko urządzenie obchodu, który się odbył 20 stycznia 1926 r., ale przede wszystkim wydanie monumentalnej książki: Stanisław Staszic. Sześć rozpraw naukowych, pamiątkowa księga i uroczysta akademja — to już bardzo poważny dorobek Komitetu, szczególnie ważny przez to, że z Lublina uczynił miasto, w którego murach teraz na większą skalę zaczęto ogłaszać prace naukowe. Ten czyn Komitetu zw. Staszicowskim był przełomem w dotychczasowych tradycjach, zapomnianych ou bardzo dawna, bo od wieku XVII

Wobec takiego rozwoju wypadków postanowiono nie przerywać zaczętej pracy, wobec zaś zbliżającej się likwidacji Komitetu staszicowskiego, postanowiono powołać do życia organizację stałą, której celem byłoby popieranie prac naukowych na terenie Lublina i województwa. Na posiedzeniu Komitetu w dn. 16 stycznia 1927 r. zapadła uchwała powołania do życia stałej organizacji naukowej pod nazwą: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie. Tegoż dnia wybrano komisję organizacyjną i statutową, która bezzwłocznie przystąpiła do pracy. Statut opracowany przez nią, został zatwierdzony przez władze dnia 27 kwietnia 1927 r. Obecnie więc organizatorom w osobach dr. Zygmunta Kukulskiego, dr. Juliana Krzyżanowskiego i dr. Ludwika Kamykowskiego pozostało zwołanie chętnych osób i rozbudowanie na podstawie zatwierdzonego statutu całej instytucji. Do zebrania tego przyszło 27 maja 1927 r. Na zebraniu tem wybrano zarząd Towarzystwa w osobach dr. Zygmunta Kukulskiego (prezes), dr. Juliana Krzyżanowskiego (viceprezes), dr. Ludwika Kamykowskiego (sekretarz generalny), p. Józefa Piechoty (skarbnik), dr. Franciszka Gucwy, dr. Feliksa Araszkiewicza i p. Michała Stefanowicza. Po ustąpieniu p. Józefa Piechoty i p. Michała Stefanowicza powołano na członków ks. dr. Ludwika Zalewskiego

i p. Jerzego Raczkowskiego. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Kazimierza Tułodzieckiego, dr. Kazimierza Jaczewskiego i Jana Śmieciuszewskiego. Lokal na siedzibę tymczasową Zarządu Towarzystwa P. N. ofiarował sekretarz generalny przy ulicy Bernardyńskiej 1. 14.

Jedną z najbliższych trosk nowego Zarządu było zdobycie możliwie wielkiej liczby członków i zdobycie odpowiednich funduszków. Rozesłanie 2.000 list ofiar, nie mniej licznych zaproszeń, dokonane przez sekretarza, zwrócenie się do zarządów miast, powiatów i gmin z prośbą o zasiłek pozwoliło rozwinąć działalność dalszą. Z pełnym poparciem spotkało się Towarzystwo ze strony Kuratorjum O. S. L., oraz ze strony władz wojskowych, które rozkazem D. O. K. II Nr. 94 z dn. 21 grudnia 1927 r. zezwoliły osobom wojskowym na zapisywanie się na członków Towarzystwa.

Obok tej pracy nad rozszerzeniem podstaw Towarzystwa równocześnie podjęto prace nad rozbudową wewnętrzną. Celem Towarzystwa jest praca naukowa, a ku temu potrzebne są odpowiednie organa i instytucje. Takimi instytucjami w łonie Towarzystwa są poszczególne komisje. Ich powstaniu, zorganizowaniu i rozbudowaniu poświęcono teraz baczną uwagę.

W ten sposób powstaje w dniu 26 listopada 1927 r. Komisja regionalistyczna, która opracowała program prac regionalnych, oraz przystąpiła do wydawania osobnego pisma, poświęconego tym zagadnieniom, pod redakcją dr. Feliksa Araszkiewicza, oprócz tego rezultatem wysiłków Komisji regionalistycznej było wydanie pracy Jerzego Siennickiego o Kamienicy Celejowskiej. Odrosłą Komisji Regionalistycznej była Komisja Przyrodnicza, która poświęca się przeważnie zagadnieniom metodycznym w nauczaniu przyrody.

Z kolei w dniu 11 lutego 1928 r. powstaje Komisja Historyczna, zawdzięczając swe powstanie zabiegom p. prof. dr. Leona Białkowskiego i dr. Grzegiewskiego. W ślad za nią powstaje w dniu 7 marca 1928 r. Komisja Filologiczna, zorganizowana przez prof. dr. H. Życzyńskiego, 24 maja 1928 r. powołano wreszcie do życia Komisję Filozoficzną, zorganizowaną przez prof. dr. B. Rutkiewicza. Obecnie Towarzystwo przystępuje do zorganizowania Komisji Pedagogicznej.

Zanim poszczególne Komisje rozwinęły się na tyle, że mogły rozpocząć prace zupełnie samodzielnie, Towarzystwo organizowało szereg odczytów naukowych, które dn. 16 października 1927 r. rozpoczął odczyt dr. H. Życzyńskiego, poświęcony twórczości Adama Asnyka. Po tym odczycie nastąpił dalszy szereg: 6 listopada 1927 r. dr. Wł. Tync mówił o witaminach, 20 listopada prof. dr. L. Białkowski o szlachcie polskiej i jej pochodzeniu, 27 listopada dr. L. Kamykowski o Romantyku z nad Nilu („Faraonie” Prusa), 11 grudnia ś. p. dr. Feliks Kotowski opowiedział swą podróż na około świata, 11 marca 1928 r. dr. T. Lehr-Spławiński informował o wzajemnych wpływach językowych polsko-ruskich, 29 kwietnia 1928 r. dr. Witold Krzyżanowski o dolarze i jego roli ekonomicznej.

Uczciło również Towarzystwo setną rocznicę urodzin H. Ibsena akademją, na którą złożyły się obok części muzycznej odczyty dr. H. Życzyńskiego o stanowisku Ibsena w literaturze europejskiej, prof. dr. W. Hahna o Ibsenie w Polsce i dr. L. Kamykowskiego o technice dramatów Ibsena. Ostatnim odczytem był odczyt p. dr. H. Świdorskiej o kulturze dawnych Słowian.

Obok tej pracy wewnętrznej Towarzystwo Przyjaciół Nauk nie usuwało się także od współpracy w innych organizacjach. Wobec zbliżającej się rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego, w dniu 16 października 1928 r. Towarzystwo zwróciło się do wybitnych uczonych polskich w sprawie zjazdu naukowego w Lublinie. Opinia wielu z pośród zapytanych padła na korzyść Lublina, skoro jednak Polska Akademia Umiejętności postanowiła zjazd ów urządzić w Krakowie, Towarzystwo wraz z Komitetem Biblioteki Pub. im H. Łopacińskiego przystąpiło do zorganizowania Komitetu Budowy pomnika Jana Kochanowskiego w Lublinie i od chwili powstania Komitetu aż do momentu odstonięcia pomnika Towarzystwo przez swego prezesa i sekretarza, którzy pełnili też funkcje w Komitecie, brało czynny udział we wszystkich poczynaniach Komitetu.

Pragnąc stworzyć w Lublinie silną placówkę naukową, oraz podejmując myśl, która już poprzednio się zjawiała, Towarzystwo zaprojektowało i zaproponowało w dniu 21 grudnia 1930 r. fuzję pokrewnych Towarzystw w Lublinie, objęcie ich wspólną organizacją, bez uszczuplenia ich właściwych terenów działania. Myśl ta jednak widocznie jeszcze nie znalazła dostatecznego zrozumienia i docenienia swej wartości, gdyż napotkała na przeszkody, które uniemożliwiły jej zrealizowanie.

Idąc na spotkanie Redakcji Słownika geograficznego ziem polskich, Towarzystwo dopomogło do zorganizowania odpowiedniego Komitetu w Lublinie w dniu 30 maja 1931 r.

Czcząc pamięć powstania 1830 r., brało Towarzystwo udział w pracach Komitetu wojewódzkiego, a w dniu 9 maja 1931 r. urządziło odczyt p. H. Eilego o powstaniu.

W ciągu tych prac nawiązało Towarzystwo żywy kontakt z innymi Towarzystwami w Polsce, uzyskało od nich szereg wydawnictw, a również zainteresowało swemi pracami instytucje zagraniczne, zajmujące się badaniem nad Słowiańszczyzną.

Są to zaledwie zarysy działalności Towarzystwa, której pełny i wyczerpujący obraz przyniesie opracowywane obecnie sprawozdanie.

U. A.

Komisja Regionalistyczna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Na mocy uchwały Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie z dn. 30 listopada 1928 r. dr. Feliks Araszkiwicz przystąpił do zorganizowania Komisji Regionalistycznej. Posiedzenie organizacyjne odbyło się dnia 9 stycznia 1929 r.

Komisja Regionalistyczna opracowała program prac, któreby zmierzały do przygotowania monografii historyczno-kulturalnej Lubelszczyzny, oraz do wydawania specjalnego pisma tym sprawom poświęconego. Pismem tem był Region Lubelski, wydawany pod redakcją dr. Feliksa Araszkiwicza. Komisja pracowała w ścisłym porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim, który tego rodzaju prace popierał, a wydawnictwo pisma było oparte o fundusze, przez Urząd Wojewódzki zapewnione. Rezultatem prac Komisji było wy-

danie dwu numerów Regionu Lubelskiego, pisma na tyle budzącego zainteresowanie, że dzisiaj jest ono już prawie zupełnie wyczerpane.

Wobec tego jednak, że Urząd Wojewódzki zrezygnował z dalszego wydawania Regionu Lubelskiego, a następnie wobec reorganizacji Oddziału Lubelskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego prace idą po linii poczynania Komisji Regionalistycznej, dalsze istnienie Komisji byłoby tylko dublowaniem wysiłków tych samych jednostek. Biorąc to pod uwagę postanowiono 22 czerwca 1930 r. zlikwidować Komisję Regionalistyczną. Prace przez nią podjęte i poruszane nie zostaną jednak zlikwidowane. O ile chodzi o działalność popularyzatorską, wykonuje je Towarzystwo Krajoznawcze. działalność zaś naukowa znajduje nadal wyraz w poszczególnych Komisjach, zwłaszcza historycznej i literackiej. Rezultaty zaś tych prac naukowych ukazują się w Pamiętniku Lubelskim, organie T-wa, lub w osobnych publikacjach naukowych. Pamiętnik Lubelski wyraźnie zarysował swój program jako popieranie prac o Lublinie i Lubelszczyźnie oraz prac z zakresów innych, ale na terenie Lublina i Lubelszczyzny wykonanych.

D. M.

Komisja Przyrodnicza Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Komisja Przyrodnicza wyłoniła się jako samodzielna jednostka z Komisji Regionalistycznej i została zorganizowana dn. 23 grudnia 1927 r. Przewodniczącym Komisji jest p. prof. Fr. Dec.

Komisja poświęcała się rozpatrywaniu zagadnień przyrodniczych naukowych, a oprócz tego sprawom nauczania przyrody w szkole.

Na Komisji wygłoszono następujące referaty: 1) dr. Goliński: Przedłużanie życia rośliny przez szczepienie, 2) prof. Dec: Rysunek w nauczaniu przyrody, 3) Halińska: Przyczyny nadmiernego rozwoju krzyżówki fasoli, 4) prof. Pater M.: Dymorfizm płciowy u zwierząt, 5) prof. Firewiczowa: Program przyrodoznawstwa w gimnazjum niższym, 6) dr. Goliński: Metody nauczania przyrody w szkołach zawodowych, 7) prof. Dryja: Wpływ temperatury na ubarwienie motyli, 8) p. Rybicki: Badania eksperymentalne nad larwą mrówkolwa.

Oprócz tego Komisja pracowała nad uwagami nad programem nauczania przyrody M. W. R i O. P., które zostały przesłane do Ministerstwa.

W. Y.

Komisja Filologiczna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Komisja Filologiczna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie została zorganizowana dnia 7 marca 1928 r. pod przewodnictwem prof. H. Życzyńskiego. Sekretarzem Komisji jest p. prof. Antoni Abramowicz.

Początkowo posiedzenia Komisji miały charakter zamknięty, obecnie Komisja Filologiczna urządza posiedzenia publiczne, które zastępują dawniej

przez Towarzystwo urządzone wykłady, z tą jednak różnicą, że noszą charakter ściśle naukowy, a nie popularno-naukowy. Posiedzenia te budzą naogół duże zainteresowanie, tembardziej, że wstęp na nie jest bezpłatny.

Na posiedzeniach Komisji wygłoszono następujące referaty:

1. Dn. 15.VI 1928 r. prof. M. Popławski: O IX eklodze Wirgiljusza.
2. 17.XII 1928 r. prof. H. Życzyński: Kompozycja i idea Wyzwolenia Wyspiańskiego.
3. 12.V 1929 r. prof. H. Życzyński: Idea Lilli Wenedy Słowackiego.
4. 5.X 1930 r. prof. dr. Juljan Krzyżanowski: Ze studjów nad Kochanowskim.
5. 20.VI 1931 r. prof. Dr. Juljan Krzyżanowski: Element ludowy w romantyce polskiej.
6. 4.XII 1931 r. dr. Ludwik Kamykowski: J. U. Niemcewicz a pieśń o maciejowskim boju na tle jego ówczesnej twórczości.

O poszczególnych posiedzeniach ukazywały się w prasie miejscowej dokładne sprawozdania, niektóre z tych referatów ukazały się drukiem, jak referat prof. Krzyżanowskiego o Szachach Kochanowskiego w Pamiętniku Lubelskim, ostatni zaś odczyt dr. L. Kamykowskiego wyjdzie w najbliższym czasie z druku jako Nr. 1 Prac Komisji Filologicznej, przynosząc obok tego rękopisu wydobyty poemat Niemcewicza, pisany przez niego w więzieniu, a dotąd krytyce polskiej zupełnie nieznaną.

Dotychczasowe prace Komisji Filologicznej miały charakter wybitnie naukowy, obok tego dawał się jednak odczuwać brak dawnej Sekcji Metodycznej przy Tow. Miłośników języka polskiego, którego oddział lubelski został rozwiązany. By temu brakowi zapobiec, Komisja Filologiczna na mocy pełnomocnictwa Zarządu Towarzystwa powołała do życia KOŁO POLONISTÓW przy Komisji Filologicznej T. P. N., na podstawie specjalnego regulaminu. Koło Polonistów ma za zadanie zgrupowanie wszystkich nauczycieli języka polskiego szkół lubelskich oraz pogłębienie nauczania tego przedmiotu w szkole.

Koło Polonistów zostało zorganizowane 24 marca 1931 r., powołując na przewodniczącego p. wizyt. St. Komara. Zebrania odbywają się co miesiąc, jedne poświęcone referatom, inne zaś omówieniu lekcji przedtem u kolegów hospitowanych. Z pośród ostatnich referatów należy podnieść referat p. Steczki o teatrze szkolnym i p. dr. H. Życzyńskiego o najnowszych prądach w estetyce.

I. K.

Komisja Historyczna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Komisja Historyczna powstała dnia 11 lutego 1928 r. z inicjatywy prof. dr. Leona Białkowskiego.

Komisja odbyła szereg zebrań, na których odczytano referaty naukowe, z których kilka ukazało się drukiem. I tak 9 listopada 1928 r. wysłuchano referatu dr. Stefana Wojciechowskiego o Zaginionych osadach w Lubelskiem, 10 maja 1929 r. Jana Riabinina o pracy Zofji Froehlichowej:

Z dziejów organizacji władz miejskich Lublina do końca XVII w., i dr. Leona Białkowskiego o pracy H. Maliszewskiej: Książd Stanisław Brzózka, 4 marca 1930 r. Jana Riabinina: Obrazki obyczajowo-prawne z ksiąg miejskich lubelskich XVII w., 18 października 1930 r. prof. dr. L. Białkowski informował o warunkach pracy w dziedzinie historii w Rosji sowieckiej, 14 marca 1931 r. ks. dr. L. Zalewskiego: Duchowieństwo a partyzantka Zaliwskiego. W dniu 8 czerwca 1931 r. odbyło się posiedzenie publiczne Komisji, na którym p. Stanisław Małachowski-Lempicki wygłosił referat: Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811—1822 r., zaś 27 listopada 1931 r. dr. Jan Kamiński wygłosił referat: Z przeszłości cechu piekarskiego w Lublinie.

Komisja Historyczna pracuje w ścisłym porozumieniu z Towarzystwem Historycznym, a za pośrednictwem prezesa dr. Leona Białkowskiego utrzymuje kontakt z redakcją Słownika Biograficznego, zorganizowaną przez Polską Akademię Umiejętności.

W. S.

Komisja Filozoficzna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Komisja Filozoficzna T. P. N. powstała 24 maja 1928 r. z inicjatywy prof. B. Rutkiewicza, przystępując do przeorania może najmniej uprawianego na terenie lubelskim gruntu. Bezpośrednio po swem zorganizowaniu Komisja odbyła dwa posiedzenia, na których p. prof. B. Rutkiewicz mówił o celowości w biologii, a dr. Lea Fejgin o myśleniu. Dn. 20 grudnia 1928 r. Komisja Filozoficzna urządziła posiedzenie publiczne, poświęcone uczczeniu pamięci dr. Józefy Jotejko; po zagajeniu posiedzenia przez prof. dr. Z. Kukulskiego, dr. Lea Fejgin omówiła działalność naukową zmarłej uczonej, zasłużonej na polu badań psychologiczno-pedagogicznych.

Dnia 30 stycznia 1929 r. dr. Lea Fejgin wygłosiła ostatni w swem życiu referat p. t. Przejawy myślenia dziecięcego. Dnia 30 kwietnia 1930 r. dr. Ludwik Kamykowski wygłosił referat o zaczątkach myśli filozoficznej Jana Śniadeckiego. W ten sposób Komisja uczciła 100 rocznicę śmierci jednego z wybitniejszych naszych myślicieli.

K. I.

Działalność wydawnicza Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Mówiąc o działalności wydawniczej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, trzeba odrazu na wstępie zaznaczyć, że wszystkie wydawnictwa Towarzystwa jego członkowie tak czynni jako też zwyczajni i wspierający otrzymują systematycznie, o ile uiszczają składki członkowskie, które są stosunkowo niskie, bo wynoszą zaledwie zł. 12 rocznie. Za tak niską opłatą nie można dzisiaj otrzymać żadnego perjodyku.

Zanim Towarzystwo rozporządzało dostatecznymi środkami, by mogło rozpocząć działalność wydawniczą, ofiarowało zapisującym się członkom wydawnictwa otrzymane od komitetów poprzednich. Był to zarazem ze-

wewnętrzny wyraz tej ciągłości pracy, jaka poprzedziła ostateczne ujęcie jej w formę stałą: Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie. Po Komitecie rocznicy śmierci St. Konarskiego i utworzenia Komisji Edukacji Narodowej otrzymało Towarzystwo: Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773—1776, wydane przez dr. Z. Kukulskiego (Lublin 1923), od grona byłych uczniów prof. Chrzanowskiego, którzy w Lublinie pracują—książkę pamiątkową, wydaną przez nich dla uczczenia piętnastolecia pracy profesorskiej Ign. Chrzanowskiego p. t. Ignacemu Chrzanowskiemu uczniowie lubliniacy (Lublin 1926), od Komitetu obchodu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica cały szereg wydawnictw, jako to: Jan Riabinin: Lublin i Lubelskie w przededniu powstania styczniowego (Lublin 1925), W. Hahn: Lublin w twórczości J. I. Kraszewskiego (Lublin 1925), W. Hahn: Stanisław Staszic, życie i dzieła (Lublin 1926), ks. dr. J. Kruszyński: St. Staszic a kwestja żydowska (Lublin 1926), Stanisław Staszic: Pisma pedagogiczne wydał dr. Z. Kukulski (Lublin 1926), ks. dr. E. Ptaszyński: Poglądy Staszica na wychowanie (Lublin 1927) i wreszcie monumentalną księgę: Stanisław Staszic, księga zbiorowa pod red. dr. Z. Kukulskiego (Lublin 1926—1928).

Opierając się o te wydawnictwa oraz o napływające fundusze, zdobywane bądź drogą sukcesji po poprzednich komitetach, bądź drogą ofiar, zbieranych na listy specjalne, bądź wreszcie o składki członków, napływające coraz liczniej, bądź wreszcie o subsydja i ofiary prywatnych osób, Towarzystwo przystępuje bezwzględnie do własnych wydawnictw. Łącznikiem między grupą pierwszą wydawnictw a następną jest Wiktor Hahn: Bibliografja o St. Staszicu (Lublin 1928). Jako rezultat prac Komisji regionalistycznej ukazuje się broszura: Regionalizm lubelski (Lublin 1928). Hołdem dla pamięci artysty, ściśle z Lublinem związanego i tutaj długi czas działającego, było wydanie dzieła: Konstancy Kietlicz Rayski: Sztuka góralska na Podhalu, z całym szeregiem ilustracyj i ze wstępem dr. Ludwika Kamykowskiego. W związku z pracami Komisji regionalistycznej ukazuje się rozprawa Jerzego Siennickiego: Kamienica Celejowska w Kazimierzu Dolnym (Lublin 1929), omawiająca jeden z najpiękniejszych zabytków renesansowych na ziemi lubelskiej. Jako pierwszy tom prac Komisji Filozoficznej ukazuje się dr. B. Rutkiewicza: Współczesny antymechanizm biologiczny i podstawy finalizmu (Lublin 1929), wprowadzający przejrzyście i interesująco w zagadnienia współczesnej filozofji przyrody.

Wydawnictwa zaś takie, jak w podobiznie fotograficznej (głównie z zasiłku Wyższego Kursu Naucz. w Lublinie) wydany: Elementarz dla szkół parafjalnych z r. 1785, pierwsze tego rodzaju wydawnictwo w Polsce dotyczące się historii polskiego szkolnictwa, lub też Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807—1812 (Lublin 1931), przyniosły znowu pierwszorzędny materiał dotychczas nieznanym do dziejów szkoły polskiej w czasach, kiedy ją istotnie zaczynano państwowo budować.

Próbą stworzenia perjuryku naukowego o zagadnieniach miejscowych było wydanie dwu zeszytów Regionu Lubelskiego pod redakcją dr. Feliksa Araszkiwicza w r. 1928 i 1929. Pogłębieniem i rozszerzeniem ram tego pisma jest obecnie Pamiętnik Lubelski, którego tom I ukazał się w r. 1930 przynosząc 14 prac naukowych, z tych 7 ściśle regionalnych.

Obecnie Towarzystwo objęło również pieczę nad wydawnictwami Magistratu m. Lublina, dotyczącymi przeszłości miasta. Poprzednio z tego wydawnictwa ukazały się Leona Białkowskiego: Wilkierze XV—XVII w. (Lublin 1928) i Jana Riabinina: Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych XVII—XVIII w. (Lublin 1928), pod opieką T. P. N. ukazała się praca Jana Riabinina: Rada miejska lubelska w XVII wieku (Lublin 1931), niedługo pójdzie do druku Jana Riabinina praca: Lauda lubelskie z XVII w.

Obok wyżej wspomnianej pracy w najbliższym czasie ukaże się St. hr. Małachowskiego-Łempickiego: Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811—1822; dr. Jana Kamińskiego: Z przeszłości cechu piekarskiego, oraz dr. Ludwika Kamykowskiego: Smutki J. U. Niemcewicza: wydobyte z rękopisu oraz poprzedzone odpowiednim wstępem.

Józef Maż.

Z organizacji i metodyki ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej.

(dokończenie artykułu z grudnia ub. r.)

V.

Zasada, że w szkole, nie posiadającej sali gimnastycznej i boiska, gimnastyka powinna być prowadzona w ławkach, jest niewłaściwa i często nieuzasadniona.

Lekcje w ławkach są tylko złem koniecznym, ostatecznością, stosowaną wyłącznie w tych wypadkach, gdy stan pogody zmusi nas do spędzenia godziny ćwiczeń cielesnych w izbie szkolnej.

Ponieważ trudno pozbawiać dzieci dobrodziejstw ćwiczeń ruchowych tylko dlatego, że nie możemy wyjść z nimi na podwórze lub do sali zmuszeni jesteśmy uciekać się do tej ostateczności. Z tych też względów, zgodnie z danym przyrzeczeniem, pozwalam sobie omówić ten typ lekcji i poprzeć omówienie odpowiednim przykładem.

Lekcja gimnastyki w ławkach, odbywając się w zasadzie w niezbyt korzystnych pod względem higienicznym warunkach, jest do prowadzenia *trudna i niewdzięczna*.

Nakazana względami higienicznymi daleko posunięta ostrożność w doborze form ruchu, a co za tem idzie — wydatne ograniczenie w zasobie materiału ćwiczebnego, oraz specyficzne dla tego rodzaju pracy warunki, jakie dla w. f. przedstawia izba szkolna, zastawiona ławkami, to więzy, które krępują każdy ruch nauczyciela, usiłującego osiągnąć właściwy cel lekcji:

- a) usunąć z dziecięcych organizmów zmęczenie po kilkugodzinnej pracy umysłowej w niewygodnej pozycji i w dusznym powietrzu,
- b) odświeżyć mięśnie i umysł,
- c) pobudzić do żywego działania układ krwionośny,
- oraz f) poprawić i ożywić nastrój psychiczny działwy.

Nakreślone cele są jednak możliwe do osiągnięcia, jeśli—opracowując lekcję—dostosujemy ćwiczenia do możliwości danej izby szkolnej i wykonamy je z dziećmi w klasie, nie tylko przed lekcją starannie przewietrzoną, ale wietrzoną również w czasie prowadzenia gimnastyki.

Poniżej umieszczony przykład takiej lekcji, obliczony jest na pełną godzinę lekcyjną. Opracowałem go celowo w ten sposób, by wykazać nie tylko możliwość przeprowadzenia gimnastyki w ławkach w sposób bardzo zbliżony układem do lekcji normalnej, lecz by również zorientować zainteresowanych, jak lekcję, podaną w grudniowym zeszycie Dz. Urz. (Nr. 12/31) dostosowałem do warunków izby szkolnej.

Zaznaczam jednak jeszcze raz z naciskiem, że lekcje tego typu są ostatecznością, a równocześnie podkreślam, że podany tu sposób prowadzenia nie jest jedyny.

W warunkach mniej sprzyjających tego rodzaju gimnastyce, możemy ćwiczenia przeprowadzić w formie skróconej, t. j. w przeciągu kilkunastu minut, kładąc nacisk na przeciwienie całego organizmu (mięśnie głowy, ramion, różnostronne tułowia i nóg), a resztę czasu wypełnić zabawami, możliwymi do przeprowadzenia w klasie. W żadnym zaś wypadku nie przeznaczymy pozostałego czasu na nauczanie innego przedmiotu, jest to bowiem godzina, nie tylko programowo dla dzieci zastrzeżona, ale godzina istotnie dla ich zdrowia potrzebna, i tej nie wolno nam im zabrać!

Czas, poświęcony na zabawy w klasie nie może i nie powinien być zmarnowany. Dzieci nie mogą się nudzić wskutek nieodpowiedniego doboru zabaw.

Ćwiczenia i zabawy powinny być prowadzone na podłożu odpowiedniego nastroju i zainteresowania i powinny dać dzieciom pewną dozę swobody, „okraszonej” pogodnym, a nieraz głośniejszym i radosnym śmiechem.

Przykład osnowy lekcyjnej w ławkach, dla dziatwy w II oddz.

1. Na powitanie dzieci powstają w ławkach, na znak siadają. Oba ruchy wykonują następnie szybko, lecz cicho (wyuczenie popr. wstawania i siadania). Celem ożywienia dzieci i wprowadzenia w klasie dobrego nastroju można to samo wykonać n. p. w tej formie: dzieci wstają na kłaśnięcie nauczyciela w dłonie, siadają na słowne polecenie; w międzyczasie wykonuje naucz. zamach rąk, jednak bez kłaśnięcia, co w pierwszej chwili wywoła u dzieci niewłaściwą reakcję, połączoną z dużym ożywieniem, w rezultacie jednak poprawi i skupi uwagę dzieci na prowadzącym i poprawi reakcję, która powinna wystąpić na kłaśnięcie (bodziec słuchowy), a nie na sam zamach rąk (bodziec wzrokowy).

(Ćwiczenie to można powtórzyć kilka razy w ciągu lekcji, zwłaszcza w momentach rozluźnienia uwagi i niekarności).

Ćwicz. wychowawcze, ożywiające, korektywne, kończyn dolnych, w reagowaniu na bodźce (system nerwowy).

2. Czy i jak dzieci mogłyby się przywitać ze sobą, nie powstając i nie ruszając się z miejsca? (Zwroty i skłony głowy w lewo i w prawo, ze słowami powitania).
3. Marsz w miejscu, bez odrywania stóp od podłogi; to samo z klaskaniem, lub ze śpiewem.
4. W postawie stojącej, ramiona skurczone (na barkach), krążenie ramion, lub rzuty ramion, ze skurczu w kierunkach, możliwych do wykonania.
5. W postawie wspiętej dłonie splecione wysoko nad głową—wyciąganie się w górę ze wzrokiem skierowanym na dłonie i powrót do postawy zasadniczej—(powtórzyć kilka razy).
6. Swobodny siad w ławce i swobodne równokierunkowe ruchy przedudzia.
- 1(7) Siad poprawny—plecy oparte o tylną ławkę, ręce zaś o pulpit własnej ławki (szerokie rozstawienie rąk)—pochylenie tułowia wprzód do oparcia (lekkiego) klatki piersiowej—brzeg pulpitu,—wzrok skierowany na sufit (co dzieci teraz widzą na suficie?) Powtórzyć kilka razy.
- 2(8) W siadzie poprawnym dzieci łączą wewnętrzne ręce (w łokciach), zewnętrznymi przytrzymują się krawędzi ławki na której siedzą i przyciągają się wzajemnie do siebie (kto silniejszy?). To samo po zmianie miejsc w ławkach. (Zmiana miejsc powinna być dokonana cicho i sprawnie, oraz bez wychodzenia z ławek).
- 3(9) W postawie stojącej przyciąganie kolana do brody, lub układanie pudełka, piłeczek i t. d. na kolanie.
- 4(10) Dzieci, podzielone na dwie grupy, wybiegają pojedynczo (po jednym z każdej grupy) w kierunku stołu i w postawie pochylonej okrążają (pod stołem) dwie nogi stołu, poruszając się po linii ósemki (8). Następna para wybiega z ławek po powrocie pierwszych.
- 5(11) W postawie rozkroczonej układanie n. p. piłeczki lewo i praworącz za sobą, na pulpicie tylnej ławki.
- 6(12) Marsz trójtaktowy w miejscu — na palcach o nogach sztywnych — (jak na szcudłach) i miękkich naprzemian, z kłaśnięciem na raz.
- 7(13) Szukanie schowanego przedmiotu. (Dzieci śpiewem kierują szukającego w pobliże miejsca, w którym przedmiot został ukryty).

Ćwicz. głowy i szyi, —wychowawcze.

Ćwicz. rytmu i taktu, ożywiające.

Ćwicz. ramion.

Ćwicz. tułowia.

Ćwicz. rozluźniające, uspakajające.

Ćwicz. tułowia.

Grupa zwisów:

Ćwicz. pasa barkowego, (ramiona i górna część tuł.), ćwicz. tułowia.

Ćwicz. równoważne

Zabawa bieżna, ćwicz. tułowia.

Ćwiczenia tułowia.

Ćwiczenia nóg.

Zabawa ze śpiewem.

1⁽¹⁴⁾ Dzieci układają głowę na rękach, ułożonych na pulpicie, — mięśnie zupełnie rozluźnione, — i śpiewają spokojną, melodyjną piosenkę, n. p. „Śpij dziecińko, moja mała”. Po chwili układają się na drugim boku, śpiewając coraz ciszej, wreszcie milkną.

2⁽¹⁵⁾ Na kłaśniecie w dłonie (umówiony na początek lekcji znak) dzieci wstają.

Pożegnanie.

Kończąc na powyższym przykładzie wzory osnów lekcyjnych dla działu w wieku 6—8 lat, podkreślić jeszcze raz muszę to, co zaznaczyłem na wstępie: w klasie pozostajemy tylko wtedy, gdy nic innego zrobić nie możemy.

Gdy jednak dzień jest pogodny, choć mroźny, możemy i powinniśmy wyprowadzić dzieci na lód (tyżwy z deszczulki), saneczki, narty (są już szkoły powszechne, które posiadają narty własnego wyrobu), ewentualnie nawet na zwykłą przechadzkę, przeprowadzoną w odpowiednio żywym tempie i urozmaiconą n. p. jakimś biegiem (tropienie za lisem), walkę na śnieżne kule (śnieżki) i t. p.

Obawa o następstwa tak organizowanych zajęć na świeżym powietrzu (katar, przeziębienie i t. d.) może mieć tylko tam miejsce, gdzie nauczyciel będzie dość nieostrożny lub niedbały, jeśli do tego rodzaju zabaw dopuści dzieci już chore, względnie zajęcia te poprowadzi w sposób nieodpowiedni.

Najlepszym regulatorem tego co można, a czego nie wolno robić, będzie czynny udział nauczyciela w zabawach dzieci.

Godzinka, spędzona z dziećmi w ruchu na mroźnym i czystym powietrzu, przyniesie dzieciom i ich kierownikowi bezporównania większe korzyści, niż w pewnych wypadkach potrzebna, lecz trąca sztucznością — godzina gimnastyki w ławkach.

Przegląd prasy codziennej i pedagogicznej.

I.

Przegląd prasy za miesiąc styczeń 1932 r.

W związku z projektem ustawy o nowym ustroju szkolnictwa prasa polska wiele miejsca poświęca dyskusji nad tem zagadnieniem. Projekt jest rozpatrywany i analizowany z wszelkimi szczegółami; głos zabierają wszyscy, zarówno fachowcy jak i jednostki nie mające do czynienia ze szkolnictwem.

Z dyskusji nad projektem wyłaniają się dwa poglądy: jeden — bardzo liczny, który przyjmuje projekt z uznaniem, krytykując jedynie szczegóły, drugi — nieliczny, który, mając widocznie zapatrywania konserwatywne — opowiada się za 8-mio-klasową szkołą średnią.

Ciekawe stanowisko zajął Związek Nauczycielstwa Polskiego: stwierdza on, że — projekt: 1) przeprowadza konsekwentnie zasadę jednolitości szkolnictwa, 2) opiera podstawę organizacyjno-programową ustroju na 7-letniej i 7-klasowej szkole powszech-

Ćwic. rozluźniają-
jące, uspokajające
— w reagowaniu, —
wychowawcz.

nej, 3) utrzymuje w zasadzie 7-letni i 8-letni obowiązek szkolny, 4) zaprowadza 4-letni i 5-letni obowiązek oświaty pozaszkolnej, 5) otwiera dostęp do uniwersytetu dla nauczycielstwa szkół powszechnych, 6) stwarza pierwszy polski system szkolny i normuje ostatecznie stosunki szkolne stworzone jeszcze w okresie zaborczym — czyli w swych zasadach przeprowadza szereg postulatów Związku, — jednak wypowiada się negatywnie w stosunku do projektowanego podziału szkoły powszechnej na trzy koncentry, oraz upoważnienia dla Ministra W. R. i O. P., uprawnającego go nie tylko do podnoszenia obowiązków szkolnego do lat 8, ale i obniżania do lat 6.

„Głos Narodu” z dnia 24.1.32 r. w artykule dyskusyjnym p. t. „Rewolucyjna reforma szkolna” stwierdza, że: 1) nowy projekt ustroju szkolnictwa, wprowadzając podział na szczeble szkoły powszechnej i średniej podważa zasadę stałości szkoły, 2) reforma szkoły średniej jest etapem, prowadzącym do zniesienia tej szkoły, a nadto odcina nas od całego Zachodu, 3) młodzież wiejska, opuszczająca szkoły powszechne po 4 klasie będzie musiała zrezygnować z wstąpienia do gimnazjum, tę zaś młodzież, która wejdzie do szkoły średniej z zamiarem kształcenia się w uniwersytecie czeka trud podwójnej matury, 4) obecna reforma szkolna wprowadza szkołę średnią na całe lata w stan dezorganizacji.

Inne pisma podkreślają, iż szkolnictwo zawodowe nie spełni swego zadania, gdyż i bez wykształcenia zawodowego jest wielu bezrobotnych, a szkoły zawodowe tylko powiększą kadry ludzi bez pracy. Ponieważ w wielu artykułach przebija się obawa, że okres 6-letni do wprowadzenia w życie nowego ustroju jest stanowczo za krótki i może przyczynić się do obniżenia poziomu nauczania, — oraz, że niema funduszy na przeprowadzenie projektu wobec czego ustawa, uchwalona przez Sejm może stać się ustawą papierową.

„Głos Szkoły Zawodowej” Nr. 1/32 pisze z entuzjazmem o projekcie, podkreśla wagę szkolnictwa zawodowego oraz domaga się, aby przy zakładaniu szkół zawodowych uwzględnić typy szkół, mających kształcić monterów maszynowych, elektromonterów i innych.

W dniu 29.1.32 r. odbyło się w Sejmie posiedzenie Komisji Oświaty w sprawie reformy szkolnictwa, na którym przemawiał p. Minister Jędrzejewicz, podkreślając główną wartość projektu — reorganizację szkolnictwa zawodowego, oraz 1) zasadę jednolitości szkolnictwa, 2) demokratyczny charakter ustawy, 3) selekcję uzdolnień młodzieży, 4) związanie szkoły z życiem, 5) daleko idącą ramowość ustawy.

W związku z reformą szkolnictwa powszechnego i średniego prasa omawia również zagadnienie nowej ustawy o szkołach wyższych.

Dzienniki prawnicze widzą w nowym projekcie ograniczenie autonomii uniwersytetów, którą w konsekwencji prowadziłyby do usuwania wielu osób „niewygodnych” ze stanowisk profesorów, oraz doprowadzać będzie młodzież do częstszych kłótni i tarć między sobą.

Natomiast „Czas” z dn. 22.1.32 r., streszczając przemówienie p. Min. W. R. i O. P. J. Jędrzejewicza, wygłoszone na posiedzeniu Komisji sejmowej, konstatuje, że dla kwestji autonomii uniwersytetu ważne są w tem przemówieniu dwa momenty, a mianowicie: oświadczenie p. Ministra, że do ustroju szkół akademickich nie można wprowadzać żadnej zmiany bez udziału profesorów tychże szkół, oraz, że zamierzone reformy, których potrzebę uznała także deputacja rektorów, dotyczy ograniczenia swawoli studenckiej. W związku z powyższym „Czas” stwierdza, iż oświadczenie p. Ministra należy rozumieć jako stanowcze zaprzeczenie wszelkim pogłoskom o jakichś rzekomo planowanych zamachach na autonomię akademicką.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zarządziło zamknięcie z dniem 31.XII.1931 r. 10 prywatnych szkół powszechnych z litewskim językiem wykładowym, utrzymywanych przez towarzystwo „Rytas”. Zamknięcie nastąpiło na skutek ujawnienia tendencyjnego nieprzestrzegania programów, oraz używania przy nauce niedozwolonych podręczników, szerzących propagandę antypolską. W miejscowościach, w których zlikwidowano szkoły, zostanie zorganizowana nauka w języku litewskim przy szkołach publicznych w formie powołania równoległych klas z językiem wykładowym litewskim.

Na skutek rzekomego prześladowania szkolnictwa litewskiego w Polsce rząd litewski postanowił w obronie „większości” litewskiej na Wileńszczyźnie zwrócić się do Ligi Narodów ze skargą na władze polskie.

Sprawy szkolnictwa polskiego na Litwie i Łotwie w dalszym ciągu przedstawiają się niepomyślnie.

Na Litwie — dzieci, torturowane moralnie przez nauczycieli litewskich, często popełniają samobójstwa.

W Łotwie — mniejszość polska złożyła na ręce Ministra Oświaty memorandum, domagające się uwzględnienia najistotniejszych postulatów szkolnictwa polskiego. Żądania, zawarte w memorandum, zostały uznane za słuszne tylko w odniesieniu do 2 punktów, a mianowicie: ma być przywrócone nauczanie religii w języku polskim, oraz dawny system wykładów języka polskiego. Natomiast nie zostały uwzględnione najistotniejsze punkty memorandum: otwarcie 6 szkół polskich prywatnych, dwóch szkół polskich samorządowych, przyjęcie zwolnionych nauczycieli i t. d.

W dalszym ciągu prasa nie zajmuje żadnego stanowiska odnośnie nowego prawa małżeńskiego, podając tylko wzmianki o uchwałach, bądź potępiających, bądź aprobujących projekt.

Ciekawe rezultaty dała rozesłana ankieta do uczennic klas wyższych w sprawie samodzielności kobiet. Wszystkie dziewczęta stwierdzają, że każda kobieta musi pracować, oraz, że praca zawodowa jest jej przywilejem i prawem. Co do terenu, na jakim ma się rozwijać najwłaściwsza działalność kobieca, zdania są podzielone. Jedne — stawiają na czele wszystkich zadań kobiety pracę zarobkową nie tylko dla zarobku, ale przede wszystkim dla idei, — inne — widzą w pracy jedynie konieczność życiową, jednak najliczniejszą grupę stanowią te, które na pierwszym planie stawiają rolę kobiety, jako matki.

k. a.

Przegląd polskiej prasy pedagogicznej (styczeń 32).

Od dłuższego czasu omawiany w prasie codziennej projekt nowego ustroju wypłynął wreszcie na łamy prasy pedagogicznej pod pióra najwięcej zainteresowanych i powołanych — nauczycielstwa.

Obowiązek zaznajomienia szerszych mas z nowym projektem przyjął na siebie „Przegląd Pedagogiczny”, pomieszczając w 1 Nr. swego pisma, jego przedruk.

Nr. 3 w art. p. t. „Wobec zmiany ustroju”, wychodząc z założenia, iż projekt nowego prawa ma wszelkie dane ku temu, by stał się ustawą — wzywa nauczycielstwo do poprzedzenia go fachową dyskusją w celu ostatecznego omówienia i usunięcia ewentualnych usterek.

Za główne usterki, uwidocznione już po pierwszym czytaniu, uważa Przegląd: utrudnienie przejścia młodzieży wiejskiej ze szkół niższej zorganizowanych do gimnazjum; trudności w układaniu programu tak dla 4 kl. gimn., jak i liceum, które winny tworzyć jedną całość (zwłaszcza co do liceum zachodzi obawa przeciążenia ze względu na krótki, bo 2-u letni czas trwania); kwestja selekcji przy wstępie do gimnazjum i stosunek uniwersytetu do szkoły średniej. Do dyskusji wreszcie nadawałyby się jeszcze ustawa o szkołach niepaństwowych, oraz szerokie prerogatywy M. W. R. i O. P., które uniemożliwiają jakkolwiek wpływ izbom ustawodawczym.

4 Nr. Przeglądu Pedag. „W sprawie ustroju szkolnictwa” podaje rezolucje Zarządu Głównego T. N. S. W. z zebrania w dniu 2.II.32 r. Rezolucje powyższe nie wiele wstępują poza ramy, przyjętego w 3 Nr. stanowiska — dając właściwie odpowiedź na wątpliwości tam wyrażone.

Wyrażając uznanie dla dodatnich cech projektu, zmierzających do ściślejszego związania szkoły z życiem, oparcia wykształcenia na kulturze łacińskiej i rozbudowie szkolnictwa zawodowego — projektuje Zarząd Główny T. N. S. W. celem usunięcia niebezpieczeństw, grożących szkole średniej z podziału jej na 3 oddziały, utrzymanie 8 kl. szkoły średniej ogólnokształcącej w oparciu jej o zasadę selekcji i zamilowań młodzieży. Dla ułatwienia zaś wstępu do gimnazjum młodzieży, kończącej szkołę powszechną, wysuwa projekt stworzenia obok 8 kl. szk. śred. ogólnoksz. — odpowiednią liczbę szkół 6-cio-letnich, opartych na podstawie szkoły powszechnej II. stopnia.

O opinii Z. N. P. Sekcja Szk. Średn. informuje nas Ogniwu, którego cały 1 Nr. poświęcono projektowi nowego prawa. W art. p. t. „Demokracja nauczycielska a ustawa o ustroju szkolnictwa” wyraża St. Drzewiecki pozytywnie stanowisko Związku wobec nowej ustawy ze względu na to, iż zgadza się w głównych swych zasadach konstrukcyjnych z postulatami Związku. Zastrzeżenia dotyczyłyby jedynie konieczności utrzymania 7-o letniego obowiązku szkolnego, zachowania 6 kl. gimnazjalnych, pozostawiając doświadczeniu rozstrzygnięcie, która koncepcja szkoły średniej jest racjonalniejsza — 6-o czy 5-o letnia; uregulowanie zasad przechodzenia ze szkoły powszechnej do średniej, konieczności kształcenia nauczycieli szkół powszechnych na wydziałach pedagogicznych uniwersytetu. Nakoniec stwierdza Ogniwu, że reforma ustrojowa wyrządzi ogromną krzywdę materialną nauczycielstwu szkół średnich.

P. Jaworska w Nr. 1 Ogniwu w art. p. t. „Nowe drogi wychowania społeczeństwa” ujmuje najistotniejsze cechy nowego ustroju, podkreślając nawskroś demokratyczne tendencje projektowanej reformy, widoczne w udostępnieniu wszystkim należytego stopnia wykształcenia przez przyjęcie za podstawę organizacyjną 7-o kl. szk. powsz., oparcia szkoły średniej ogólnoksz. na 6-o kl. szkole powszechnej, rozbudowę szkolnictwa zawodowego oraz ułatwienia przechodzenia z jednej szkoły do drugiej. Wysoki poziom wykształcenia nauczycieli szkół powszechnych usuwa obawę obniżenia poziomu nauczania, a w dużym zakresie uwzględniony czynnik gospodarczy, regionalizm i wychowanie państwowe daje pełną gwarancję należytego wychowania uświadomionego i państwowo-twórczego obywatela.

Ujemnych stron dopatruje się autorka w 2 paragr. 2 art., który upoważnia Ministra do skrócenia czasu trwania obowiązku szkolnego do lat 6 „o ile to będzie konieczne ze względu na warunki organizacji szkolnictwa powszechnego na tych terenach”, co może zupełnie usunąć 7-o kl. szk. powsz. Niewygodne zdaje się autorce 3 stopnie szkolnictwa powszechnego bez konieczności ich realizowania.

Równie niebezpieczną jest dwutorowość kształcenia nauczycieli szkół powsz.: w 3-let. liceach ped. i dwuletnim pedagogjum. Pomijając te braki autorka porównywa współczesną reformę z reformą Izby Eduk. Narod., uzależniając jej pełny sukces od ułożenia odpowiednich programów nauczania i wychowania.

Do interesującej nas kwestji reformy szkolnej wiele szczegółów dorzuca rozprawa Taubenszłaga p. t. „O zmianę organizacji programu i metody nauczania szkoły średniej ogólnokształcącej” — Oświata i Wychowanie Nr. 9 i 10. Autor stwierdza fakt, że dotychczas obowiązujące programy mimo tendencji zmierzających do uproszczenia i oparcia o częściowe próby globalizmu w formie t. zw. podstaw wychowawczych dały w konsekwencji mechaniczną wielopredmiotowość. Wynika stąd konieczność przebudowy szkolnictwa na zasadach ciągłości programu, doboru uczniów i całości kształtu wykształcenia.

Zadaniu temu czyni zadość w najogólniejszych rysach nowy projekt. Autor zatrzymuje się dłużej nad szkołą średnią ogólnokształcąca podkreślając jej wartość.

Przewiduje, iż istniejące usterki winien usunąć zrealizowany w jej ramach problem globalizmu.

Z kolei przystępuje do rozważań nad globalizmem. Zastanawia się nad dwoma jego rodzajami: pełnym, który chce usunąć wielopredmiotowość (organiczny) i niepełny, który zmierza do usunięcia sprzeczności i rozdzwieków wielopredmiotowości (mechaniczny). Jeśli chodzi o możliwości realizacji pełnego globalizmu, to nie przedstawiają one trudności w szkole powszechnej, gdzie niewielki zakres wiedzy i uzależniony od rozwoju psychicznego sposób całokształtowego nabywania jej przez dzieci ułatwia nauczycielowi pracę. W szkole średniej zbyt obszerny materiał o charakterze analityczno-teoretycznym utrudnia sprawę.

Autor przytacza obce próby realizacji globalizmu zarówno pełnego jak i niepełnego (koncentracja i korekcja) na gruncie szkolnictwa powszechnego i średniego. Reasumując to wszystko, stwierdza, że powyższe próby mają charakter jedynie pomocniczy i obiecuje w następnych nr. „Oświaty i Wychowania” dać próbę rozwiązania globalizmu na terenie szkoły średniej.

Najbliższym etapem w realizacji nowego projektu szkolnego, to ułożenie odpowiednich programów.

St. Stachurski w art. p. t. „Współczesne programy” rozpatruje problem złożoności zagadnienia programu. Wylicza czynniki wpływające na układ programów wogóle, omawiając niektóre projekty z literatury obcej. Specjalnie interesuje go program minimalny, wyłożony na Kongresie Ped. w Neuchatel w 1920 r. a rozwiązany w duchu praktycznej użyteczności w 1926 przez „National Society for the Study of Education”. W 1928 r. wyraził te 2 tendencje Lorenzo Zasuriaga w 30 punktach. W tym samym roku Horn w swej rozprawie jeszcze silniej podkreślił zależność programu minimalnego od życia. Hasła te zrodziły projekt programu, opartego na „liczbie częstości pojęć”, powtarzających się w życiu codziennym narodów.

Układ programu wreszcie winien uwzględniać — zdaniem autora — życzenia młodzieży i nauczycieli.

Przyczynek do realizacji zagadnienia programowego wnosi art. Dr. J. Sułkowskiego, który radzi wzorem Austrii poprzedzić pracę nad ułożeniem programów doświadczeniem ich wytycznych.

KOMUNIKATY.

Zjazd Z. N. P. w sprawie konferencji rejonowych obradował w dniu 2 lutego b. r. przy udziale około 110 osób reprezentujących poszczególne rejony z terenu Okręgu Lubelskiego.

Zjazd zaszczylił swą obecnością przedstawiciele władz szkolnych I i II instancji z panem Kuratorem O. S. Dr. Stanisławem Lewickim, Wizytatorami Janiną Komornicką i Dr. Feliksem Araszkiwiczem na czele.

Na program zjazdu złożyły się trzy referaty i koreferat wraz z dyskusją.

1) St. Więcek: „Cele i zadania samokształcenia z szczególnym uwzględnieniem konferencji rejonowych, jako jednej z form samokształcenia naucz. szk. powsz.“.

2) Fr. Mittek: „Formy organizacyjne pracy konferencji rejonowych: stan dotychczasowy i drogi ewolucji“.

3) Dr. Stefan Rudniewski: „Metoda pracy samokształceniowej w małych zespołach“.

4) R. Chrościcki (koreferat): „Formy organizacyjne i program pracy konferencji rejonowych“.

Obszerniejsze sprawozdanie ze zjazdu ogłoszone będzie w Nr. 2 „Ogniska Nauczycielskiego” (lut) 1932 r.

Kronika oświatowa.

Właściwa praca oświatowa odbywa się na terenie, w poszczególnych wsiach, miasteczkach i miastach, w bezpośrednim zetknięciu się z szerokimi masami społeczeństwa, na które chce oddziaływać. To, co się tam dzieje jest najważniejsze. Wszelka inna praca, mniej lub więcej odgórna, centralniana, instrukcyjna ma charakter pomocniczy. Wartość jej mierzy się wartością pracy bezpośredniej, jej przydatność zależy od skutecznego oddziaływania na wzmożenie wydajności i pogłębienie pracy w poszczególnych ośrodkach. To też pracownicy oświatowi, pracujący w większych lub mniejszych centralach winni jaknajczęściej kontrolować wyniki swej pracy przez wyjazdy i sprawdzanie jej skutków na terenie. Ta myśl przyświecała mi, kiedy z p. Wizytatorem ministerjalnym J. Cierniakiem wyruszałem na kilkudniowy objazd ośrodków pracy oświatowej w terenie.

W ciągu sześciu dni zdążyliśmy objechać sześć powiatów woj. lubelskiego, mianowicie: zamojski, hrubieszowski, chełmski, garwoliński, puławski i radzyński. Z konieczności dość pobieżnie można się było przyrzedzić pracy ze względu na szczupły wymiar czasu i szeroki teren zasięgu. Do ośrodków pracy bezpośredniej nie wszędzie można było dotrzeć. Niektórym z nich jednak zdołaliśmy się przyrzedzić zblizka. Oto one:

Dorohusk pow. chełmski. Rozwinięta praca w dziedzinie intelektualnego kształcenia dorosłych. Więc zwykle trzystopniowe kursy, wszystkie trzy stopnie razem i jednocześnie w jednej sali. Nauka cicha i głośna naprzemian. Razem osób 30. W drugiej szkole powszechna dla dorosłych. Słuchaczy 24, poziom wysoki 6 — 7 kl. szkoły powszechnej. W trzeciej znowu komplet uniwersytetu powszechnego — 20 osób. Tu zastaliśmy już nie lekcje, ale poważny wykład z dziedziny ekonomii o kryzysie gospodarczym, pracy, dobrem i złem oszczędzaniu i t. p. Całość robi b. miłe wrażenie. Cicha, rzetelna robota, świadoma swych zasad i celów. Pracują 4 osoby p. Jan Gołąb — kierownik oraz pp. Helena Jatośńska, Zofja Węgorzewska i Stefan Grabowski.

Żelechów pow. garwoliński. Kilka sal połączonych i bardzo dużo młodych ludzi. Straż, Strzelec i oddział samarytański żeński Straży, życie świetlicowe, czasopisma, wykłady z nauki obywatelstwa, zespół teatralny i t. p. Robotę skupia miejscowy burmistrz, czynny udział bierze nauczycielstwo. Dużo młodzieńczego entuzjazu. Oby dopisywała mu zawsze wytrwałość.

Rębków pow. garwoliński. Zwyczajne zebranie Koła Młodzieży. W ciasnych ławkach sali szkolnej gromada około 40 osób młodzieży. Radzą poważnie co robić z konkursami rolniczo-hodowlanymi wobec niskich cen na zboże. Czytają z gazety o kryzysie, rozmawiają, dyskutują. Technika zebraniowa utyka. Ale dużo zdrowych, jasnych myśli. Referenci i dyskutujący obejmują dość szerokie horyzonty.

Dudka pow. garwoliński. Mała wioska, a w niej mała jednoklasowa szkółka, w chłopskiej chałupie przytulona. W szkole zaś nauczyciel p. Hentzel. Muzyk z Bożej łaski. Musi grać i śpiewać i musi uczyć innych tej muzyki. Miał kłopot bo czasy ciężkie, a instrumenty drogie. Ale znalazła się rada. Zaczął robić instrumenty. Widzieliśmy: dwie altówki, dwie wiolonczele, bas i kontrabas. Skrzypiec nie robi, bo nie opłaca się, są stosunkowo niedrogie. Instrumenty w Dudkach wykonane nie różnią się niczem od kupionych w wielkich składach, ani wyglądem, ani brzmieniem. Widzieliśmy też jedyny przyrząd — maszyna do wyginania deski. Jakies ubogie ręczne maszyniátko oczywiście też własnoręcznie skonstruowane. Poprostu Robinson na wyspie. Była też i kapela. Dzieci szkolne i pozaszkolne grały na tych instrumentach. W sumie coś kilkanaście osób. Repertuar: kolendy. To na początek, tłumaczy się dyrygent. Trudno patrzeć bez podziwu na tę pracę. Gdzieś tam ludzie gadają, dyskutują. P. Hentzel nie gada, nawet niewiele słucha — on robi.

Ryki pow. garwoliński. Miasteczko ubogie i brudne. W pracy oświatowej rozbicie i zastój. Zebraliśmy się w gromadzie: kierownicy różnych organizacji i my. Radzieliśmy długo. Zapadły postanowienia współpracy i koordynacji. Oby były początkiem nowego okresu.

Wohyń pow. radzyński. Też miasteczko-osada. Szkoła powszechna siedmioklasowa w 9 lokalach oddzielnych. Warunki niełatwe, ale praca idzie. Przy szkole Koło Absolwentów (dlaczego tu obca nazwa?) Ma swoją świetlicę, a w niej bibliotekę, zegar, ładne mebelki, no i oczywiście radio. Coprawda jeszcze nie spłacone (a raty spłaca kierujący Kołem nauczyciel p. Skrzetuski z własnej kieszeni, bo Koło nie ma funduszy) ale słucha się dobrze. Poza tem zespół teatralny i kapela mandolinistów pod kierunkiem innego nauczyciela p. Łukosicha. Ciekawy przykład zorganizowanego kontaktu szkoły z byłymi uczniami. Ciekawy i godny naśladowania.

Bezwola — wieś obok Wohynia, ten sam obwód szkolny. Ruchliwe Koło Młodzieży. Chór dobrze prowadzony przez p. Oleszczuka. Szopka krakowska. Świetlica. Podstawy pracy dobre, początki piękne. Trzebaby usilnie dążyć do pogłębienia pracy.

Pozatem poczynania bardziej syntetyczne, bo w skali powiatów: w **Hrubieszowie** — ładnie zapowiadająca się akcja biblioteczna, obejmująca cały powiat. Samorząd ma na zakup książek 13 000 złotych, angażuje fachowego bibliotekarza. Otrzymał też nie-dużą subwencję (ponad 1000 zł.) od Ministerstwa W. R. i O. P. W **Zamościu** planowo rozbudowana praca uniwersytetów powszechnych. Planowo i szeroko. Cały wysiłek powinien pójść w kierunku pogłębienia. W **Łukowie** Związek Nauczycielstwa Polskiego krząta się w porozumieniu z Sejmikiem i kilku innymi organizacjami społecznymi około przeprowadzenia komasacji akcji bibliotecznej.

F. P.

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne Oddział w Lublinie.

Z inicjatywy p. Instruktorce Nieniewskiej powstało z wiosną z. r. w Lublinie Koło P. T. N. Na zebraniu organizacyjnym 17 maja 1931 r. wybrano zarząd, który pod przewodnictwem p. René Bruna przystąpił do pracy z początkiem roku szkolnego 1931. Pierwsze prace zarządu miały na celu pozyskanie jak największej ilości członków wśród nauczycieli języków obcych w Lublinie. Nauczycielstwo języków obcych szkół średnich w Lublinie znalazło się prawie w komplecie w P. T. N., natomiast liczba członków z nauczycielstwa szkół powszechnych jest jeszcze niewielka, choć się stale powiększa.

Zebranie Walne 15 listopada 1931 r. uchwaliło plan pracy na bieżący rok. Postanowiono odbywać co miesiąc zebrania dyskusyjne, połączone z referatami i zorganizować bibliotekę ruchomą, oraz utrzymać ścisły kontakt w sprawach fachowych z Kuratorem O. Lub.

Lokal P. T. N. znajduje się w gmachu Gimnazjum im. Vetterów, zebrania dyskusyjne i referaty odbywają się w gmachu Gimnazjum im. Unji Lubelskiej, Kapucyńska 8.

Ostatnie zebranie odbyło się dnia 7 lutego b. r., na którym p. Karol Zabłocki wygłosił referat p. t. „Praca domowa ucznia”.

k. z.

Sprawozdanie z I-iej konferencji Ogniska Filologii Klasycznej w Lublinie.

Dnia 20 stycznia b. r. odbyła się pierwsza konferencja „Ogniska Metodycznego Filologii Klasycznej” w Lublinie, przy udziale p. Karola Dąbrowskiego, instruktora filologii klasycznej Ministerstwa W. R. i O. P. oraz 27 nauczycieli okręgu lubelskiego.

Uczestnicy konferencji hospitolali 2 lekcje przykładowe: w klasie VII-iej Gimnazjum im. Unji Lubelskiej lekcję p. dr. Pliszczyńskiej, oraz w klasie IV-iej gimnazjum p. Arciszowej lekcję p. Peleńskiego. Lekcje te wywołały ożywioną dyskusję, która wysunęła palące zagadnienia metodyczne.

Pan instruktor Dąbrowski w swoim przemówieniu o celu i zadaniach Ognisk podkreślił wagę aktualnego nie tylko w Polsce, lecz i na całym świecie, problemu wychowania obywatelskiego. W jaki sposób zrealizować go może nauczyciel języka łacińskiego? Poprzez odpowiedni dobór lektury i jej oświetlenie, koniecznym więc staje się przeniesienie punktu ciężkości z językowego, a po części literackiego ujmowania tekstów na traktowanie ich ze stanowiska historii kultury. Należy, zdaniem pana instruktora Dąbrowskiego, za punkt wyjścia brać epokę, której aktualne problemy społeczne, polityczne, ekonomiczne, obyczajowe, literackie i t. d. ma poznawać uczeń przez teksty, a nie opracowania nowoczesne. Tego rodzaju podejście nauczyciela do materiału szkolnego da uczniom niejedną sposobność robienia spostrzeżeń i porównań między światem antycznym a chwilą obecną, zaktualizuje różne zagadnienia, nurtujące w niemniejszym stopniu starożytność, jak wiek XX. Przykładowo wysunął pan instruktor Dąbrowski pomysł ujęcia XXI księgi Liwjusza ze stanowiska gospodarczego i politycznego, uwzględniając moment wyzyskania przez Hannibala stosunku Rzymu do ludów italskich, sprawę reformy rolnej w starożytności w związku z początkowymi rozdziałami pierwszej mowy przeciwko Katylinie, oświetlenie stanowiska Cycerona w mowie „De imperio Cn. Pompei”.

P. Pliszczyńska podkreśliła w swym przemówieniu konieczność współpracy intensywnej wszystkich kolegów nad rozwojem Ogniska oraz rolę konferencji, nadto wysunęła kilka tematów w związku z programem IV-iej klasy. Na następną konferencję wybrano zagadnienie słowotwórstwa wogóle, oraz metod podawania materiału leksykalnego w klasie IV-iej.

Referatu podjęła się p. dr. Pliszczyńska, koreferatu p. Opitz. W swoim sprawozdaniu z najnowszych czasopism i książek pan instruktor Dąbrowski podał do wiadomości ukazanie się dwu nowych metodyk:

J. Bruhna D. altsprachliche Unterricht. Lelpzig. 1930.

Max Krüger Metodik cl. altsprachlichen Unterrichts.

Za niezbędne uznał zakupienie przez każde gimnazjum nowego słownika etymologicznego:

Ernout et Meillet, Dictionnaire etymologique de la langue latine.

Po ukończeniu Konferencji obejrzano pracownię i gabinet Ogniska.

Dr. Janina Pliszczyńska.

Sprawozdanie z I-iej Konferencji Ogniska Geograficznego w Lublinie dnia 6 lutego 1932 r.

W zebraniu udział wzięli: P. Kurator Lewicki, P. Instruktor Wuttke, PP. Wizytatorowie Wojciechowski i Komar, P. Dyrektorka Firewiczowa oraz 27 nauczycieli i nauczycielek geografji z 10 miejscowości Okręgu szkolnego lubelskiego.

Pierwszym punktem porządku dziennego była lekcja pokazowa p. A. Chałubińskiej w klasie III-iej Gimn. Państw. im. Unji Lubelskiej. Temat: Znaczenie kolonji afrykańskich w produkcji surowców (wyróżnienie najważniejszych surowców Afryki, ich rozmieszczenie i znaczenie dla państw kolonialnych, wykres procentowy udziału Afryki w produkcji światowej).

Dosyć ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 6 osób, toczyła się koło następn. kwestyj związanych wogóle z metodyką geografji w kl. III:

- rola fantazji i rozumowania w nauczaniu geografji na tym poziomie,
- rola opowiadania nauczyciela,

- jak i kiedy uwzględniać geografję człowieka,
- lektura geograficzna,
- interesy polskie w Afryce,
- rola człowieka cywilizowanego w przemieszczaniu roślin użytkowych,
- zbieranie wiadomości przez dzieci.

Po zakończeniu dyskusji uczestnicy zebrania przeszli do gimnazjum męskiego „Szkoła Lubelska”, gdzie odbyła się druga lekcja pokazowa przeprowadzona przez p. K. Chmielewskiego w kl. II. Temat: Statyka atmosfery (stwierdzenie obecności powietrza, grubość atmosfery, jej ciężar). Zagadnienia rozwiązywane były za pomocą licznych i metodycznie przeprowadzonych doświadczeń.

Ogólne uznanie wzbudził brak szablonu w składzie lekcji oraz wybitnie sympatyczny stosunek do dzieci, zarówno pod względem formalnym jak i rzeczowym: odwoływanie się do ich doświadczeń, rozbudzanie zainteresowania, pomysłowości i wyważoności, poważne i krytyczne rozpatrywanie ich projektów.

Przy końcu długiej i ożywionej dyskusji na temat oceny lekcji, p. Instruktor Wuttke podkreślił potrzebę traktowania doświadczeń t. zw. „fizycznych” na lekcjach geografji z geograficznego punktu widzenia oraz konieczność wprowadzenia pojęcia przed jego nazwą, tak jak to uczynił p. Chmielewski. Ponadto kierowniczka Ogniska zaznaczyła, że raz na zawsze trzeba zerwać z przyzwyczajeniem traktowania lekcji pokazowych, jako popisów dla gości i że jako ich najistotniejszy sens uważać należy pokazanie pewnych trudności oraz sposoby ich przewyżczenia tak ze strony nauczyciela, jak i dzieci.

Po przerwie obiadowej zgromadzili się uczestnicy zebrania o godz. 16 w gimn. męskim im. Hetm. J. Zamojskiego, mając tem samem sposobność do obejrzenia trzeciej pracowni geograficznej.

Przewodnicząca p. A. Chałubińska przedstawiła pokrótce swój pogląd na pracę samokształceniową w Ognisku, która iść powinna w dwóch kierunkach: dopełniania wiadomości naukowych i wymiany myśli na temat metod nauczania.

Aby praca ta dała prawdziwy pożytek, pożądanem byłoby urządzanie zebrań częściej niż przewiduje regulamin i pozbawienie ich charakteru oficjalnego i przymusowego. Co do pracy w pierwszym z wymienionych kierunków, to przewiduje się włączenie w program każdego zebrania jednego referatu w rodzaju: sprawozdania z nowej literatury naukowej, z własnych prac badawczych, z podróży i kongresów naukowych itp. Co do kierunku drugiego, to należałoby skoncentrować pracę każdego zebrania około jednego zagadnienia: jednej klasy, jednej metody i t. p. Tu współpraca polegać powinna na wzajemnem komunikowaniu sobie pewnych własnych doświadczeń, pomysłów metodycznych, niezależnie od tego, czy rezultat ich wykazał zupełne „udanie się”.

Dla zapoczątkowania tego typu sprawozdań przewodnicząca przedstawiła jedną z takich prób w referacie p. t. „Praca młodzieży bez dozoru”. Omówiwszy dość szczegółowo materiał, przerabiany przez poszczególne klasy w nieobecności nauczycielki w porze zwykłych lekcji geografji, scharakteryzowała wyniki tej pracy, które, mimo iż pod względem naukowym okazały się bardzo nierówne, są, jej zdaniem, niezaprzeczenie dodatnie pod względem wychowawczym.

Tematem dyskusji po referacie był głównie program pracy w Ognisku. Wypowiedziano się za częstymi zebraniem (co 4—6 tygodni) i zaproponowano, by zjazdy odbywać się mogły na wiosnę i w jesieni także w miejscowościach prowincjonalnych. Pan Kurator Lewicki popierając ten projekt zaznaczył, iż władze szkolne pozostawiają nauczycielstwu zupełną swobodę organizacji pracy w Ogniskach, do których w przyszłości wciągnie się także nauczycieli seminarjów i szkół handlowych.

Następne zebranie Ogniska uchwalono odbyć w marcu w Lublinie i w myśl ogólnych życzeń ustalono program jego następująco: dwie lekcje pokazowe w kl. VI-iej, sprawozdanie p. A. Kosiby z podróży po Skandynawji, referaty i komunikaty odnoszące się do metodyki klasy VI-iej. Na wniosek p. Instruktora Wuttkego zgłosili od razu swe nazwiska ci z obecnych, którzy w ostatnim punkcie wymienionego programu mają zamiar głos zabrać. Pan Instruktor poparł gorąco myśl stworzenia małych ośrodków prowincjonalnych i zakomunikował zebranym o kursie geografji gospodarczej i politycznej (materiał klasy VI-iej), który odbędzie się w lipcu w Nowym Targu.

Przy zmniejszonej liczbie uczestników, których część musiała wcześniej wyjechać wypowiedział p. A. Kosiba swój referat „Lekcja o krzywej hipsograficznej w kl. VI-iej”.

wskazując na sposób konstruowania i wielostronnej interpretacji krzywej hipsograficznej i podkreślając ogromne zainteresowanie, jakie tego rodzaju wielka synteza wywołuje u młodzieży. Referat ilustrowany był pracami uczniów. W dyskusji podniesiono wysoki poziom ich wykonania. dowodzący prawdziwego zrozumienia mapy, omawiano problemy naukowe, związane z tym przedmiotem, podkreślono pewne niebezpieczeństwa, jakie mogłoby pociągnąć za sobą zbyt płytkie i niemetodyczne przeprowadzenie tego zagadnienia, szczególnie zaś niezwiązanie go genetycznie z całością nauki o rzeźbie ziemi.

Z powodu spóźnionej pory sprawozdanie A. Chałubińskiej z Kongresu Geograficznego w Paryżu, które miało być ostatnim punktem programu, odpadło z porządku dziennego.

Akademja ku czci Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Sławomira Czerwińskiego w Lublinie.

W dn. 29 stycznia r. b. została zorganizowana przez Zarząd Koła Lubelskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci zmarłego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Sławomira Czerwińskiego. Akademja odbyła się pod protektorem pana Kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego Stanisława Lewickiego w sali aktowej Gimnazjum im. Staszica w Lublinie.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu państwowego przez połączone orkiestry męskich szkół lubelskich, poczem przemówienie do zgromadzonych na sali przedstawicieli władz, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej wygłosił dr. Franciszek Gućwa, dyrektor seminarjum nauczycielskiego męskiego w Lublinie, charakteryzując główne momenty pracy ś. p. Ministra i niespożyte zasługi jego dla sprawy rozwoju szkolnictwa i oświaty w państwie polskim. Następnie zostały wygłoszone dwie deklamacje: utwór Or-Ota „Mowa Polska” i wiersz Staffa „Siewca”, połączone chóry szkół lubelskich odśpiewały pieśń Galla „Kosiarz” i Karpińskiego „Nieśmiertelność” oraz połączona orkiestra szkół męskich odegrała Noskowskiego — Polonez elegijny.

m.

Wydawnictwa „Haft, Koronka, Strój”.

Z powodu trudności materialnych, połączonych z wydawaniem kwartalnika „Haft, Koronka, Strój” Stowarzyszenie „Służba Obywatelska” przystępuje do likwidacji tego wydawnictwa.

Pismo to, ze względu na wysoką wartość artystyczną i dydaktyczną oraz wytworną szatę zewnętrzną, wyprzedziło znacznie nie tylko polskie ale i zagraniczne wydawnictwa z tego zakresu. Pismem Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 2.XII.1929 Nr. 1 (221) z r. 1930 poz. 11 Dz. Urz. M. W. R. i O. P. zostało ono polecone do użytku szkół wszelkiego typu. Ogółem ukazało się 5 numerów kw. „Haft, Koronka, Strój”, a ponieważ treść ich, niezależnie od sezonowych zmian mody, posiada dotąd pełną wartość, przeto mogą one spełnić rolę pożytecznej pomocy naukowej dla nauczycieli i młodzieży w dziale haftu, koronek, tkactwa ręcznego, kilimkarstwa, zdobnictwa bieliźniarskiego i krawieckiego i t. d.

Komplekt złożony z 5 numerów przedstawiający wartość zł. 17,50, można obecnie nabyć w cenie 5 zł. Poszczególne tablice ze wzorami haftów, koronek i t. p.: offsetowe, czarno-białe podwójne w cenie 15 gr., oraz bibułkowe duże (4 rodzaje) w cenie 5 gr. od sztuki.

Zamówienia (zbiorowe) należy kierować do Administracji kw. „Haft, Koronka, Strój” — Warszawa, ul. Ks. Skorupki Nr. 8 m. 8 tel. 8.82-87, która skutecznie wysyłą po otrzymaniu wpłaty za pośrednictwem P. K. O. Nr. 20.500, przyczem nie dolicza kosztów porta przy zamówieniu wynoszącym minimum 10 zł.

Nowe wydawnictwa.

Pożyteczne wydawnictwo.

Niezwykle trudne i odpowiedzialne stanowisko kierownika publicznej szkoły powszechnej w miarę stałego i widocznego podnoszenia się tego właśnie działu szkolnictwa wymaga coraz większego usamodzielnienia kierunku w rozstrzygnięciu szeregu niejednokrotnie zawiłych kwestyj, normujących życie szkolne.

Stąd konieczność dokładnego zapoznania się z całokształtem zagadnień, obejmujących zarówno stronę pedagogiczną jak i administracyjną szkoły.

Wiele wysiłków może być zaoszczędzonych, wiele niedomagań usuniętych, jeśli ten, komu powierzono kierownictwo, potrafi ustosunkować się należycie do spraw, od których rozstrzygnięcia zależy normalny, spokojny bieg życia szkolnego. To też niewątpliwie wszyscy kierownicy z żywą radością powitają zbiorową pracę, wydaną pod redakcją inspektora szkolnego m. Łodzi — *Władysława Gackiego p. t. „Podręczny poradnik dla kierowników publicznych szkół powszechnych”*.

Książka ta, omawiająca następujące działy: 1) Organizacja szkolnictwa powszechnego; 2) Budynki szkolne; 3) Władze szkolne; 4) Organy samorządu szkolnego; 5) Świadczenia gminy na rzecz szkoły i nauczyciela; 6) Komisja powszechnego nauczania; 7) Pedagogiczne obowiązki kierownika i jego kompetencje; 8) Obowiązki kierownika w dziedzinie higieny szkolnej; 9) Rada szkolna; 10) Środowisko wychowawcze rówieśników; 11) Organizacja wychowawcza młodzieży; 12) Organizacja pomocy naukowych; 13) Obowiązki administracyjne kierownika szkoły; 14) Woźny szkolny; 15) Literatura; — zawiera szereg praktycznych wskazówek, a jednocześnie wymienia wszystkie zarządzenia, które obowiązują w zakresie wyszczególnionych działów pracy.

Tym więc sposobem „Podręczny poradnik” jest niejako małą encyklopedją, do której winien stale zaglądać każdy z kierowników, zdający sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciąży jako na organizatorze szkoły, pedagogicznym kierowniku grona, wychowawcy młodzieży i współpracowniku zarówno władz szkolnych, jak czynników samorządu terytorjalnego i szkolnego, a wreszcie pracownikowi społecznemu. Przystępna cena książki (3 zł.) umożliwiła jej nabycie tym wszystkim, którzy niejednokrotnie, mimo wielkiego nakładu pracy, nie mają możliwości równoczesnego wglębnienia się w każde zagadnienie, gdy bujne życie szkoły domaga się bezzwłocznego rozstrzygnięcia kwestji.

Książka została wydana nakładem Drukarni Państwowej w Łodzi.

j. k.

Numer 2 *Kuźni Młodych* przedstawia się bardzo bogato zarówno w szacie zewnętrznej jak i treści.

Prawie wszystkie artykuły zamieszczone w numerze 2-gim są artykułami konkursowymi, dlatego też znajdują się na wysokim poziomie, oraz poruszają ważne i aktualne zagadnienia jak np. projekt ustroju szkolnictwa. Część beletrystyczna jest również dostosowana do całości, bowiem przedstawia dużą wartość literacką.

Z każdego feljetonu, artykułu, wiersza przebija zapał, siła, energia i młodość. Trzeba przyznać, iż *Kuźnia Młodych* idzie w bardzo szybkim tempie naprzód, a co najważniejsze, przemawia do duszy młodzieży i staje się kuźnią młodych talentów.

Ogłoszenie.

Wanda Sobczykówna unieważnia legitymację № 10 z dnia 10 grudnia 1929 r. z Inspektoratu Szkolnego Tomaszów Lubelski.

Prenumerata roczna zł. 6, półroczna zł. 3. Numer pojedynczy 60 groszy.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł., pół strony 60 zł., ćwierć strony 30 zł.

Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

POLSKA FABRYKA OŁÓWKÓW
L. i C. HARDTMUTH-LECHISTAN S. A.

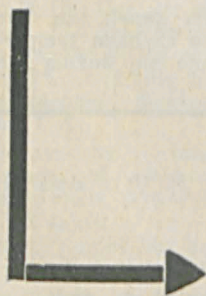
W KRAKOWIE,

KTÓRA PO NAOCZNEM STWIERDZENIU PRZEZ
MIARODAJNE URZĘDOWE CZYNNIKI, ZOSTAŁA
PRZYJĘTA PRZEZ LIGĘ SAMOWYSTARCZALNOŚCI
GOSP. W WARSZAWIE W POCZET CZŁONKÓW
ZAŁOŻYCIELI I POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI
KRAJOWEJ I OTRZYMAŁA DYPLOM Nr. 181

PRODUKUJE:

OŁÓWKI

GRAFITOWE, KOPJOWE I KOLOROWE,
DLA SZKÓŁ, URZĘDÓW I RYSOWNIKÓW,
NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI.



POLSKI KONSUMENT
używa tylko doskonałych wyrobów
POLSKIEJ FABRYKI OŁÓWKÓW
**L. i C. HARDTMUTH-
LECHISTAN S. A.**
W KRAKOWIE